Cena 50 gr (1 mk)

ZIEMIA POMORSKA

Rok I — Bydgoszcz, niedziela 11 marca 1945 — Nr 8

Co żołnierz wywalczył – to chłop zaorze

Przeprowadzenie wiosennego siewu wysuwa się dziś na czoło problemów gospodarczych państwa.

Niemcy w ciągu 5 lat okupacji zubożyli polską wieś. Uchodząc z naszych ziem, zrabowali inwentarz, poniszczyli narzędzia, a we wschodnich połaciach kraju spalili tysiące wsi.

Polska jest krajem rolniczym. Dobrobyt naszego narodu uzależniony jest od siły gospodarczej wsi. Nasz rozwój, nasza przyszłość, nasze narodowe bogactwo wyrastają każdej wiosny z chłopskiego zagona: dobrze uprawionego i w porę obsianego.

Wojna jeszcze trwa. Niemcy dotąd nie zostały rozbite. Żołnierz nasz i żołnierz Armii Czerwonej idą w głąb Rzeszy. Ale w zapleczu swoim — na wsi polskiej i w miastach polskich — muszą mieć zapewnioną żywność.

Żołnierz uosabiający cały naród, bohatersko walczy na froncie.

Robotnik z niezwykłą ofiarnością dźwiga na swych barkach ciężar odbudowy przemysłu.

Inteligencja pracująca uruchamia aparat państwowy, organizuje całość życia kraju i tworzy narodowe dobra kulturalne.

Wszystkie te warstwy — łącznie z walczącym na froncie żołnierzem — podjęły się wspólnym wysiłkiem: przywrócić Polsce niepodległość, odnowić gospodarstwo narodowe kraju, utrwalić nasz byt niezależny i zabezpieczyć ojczyźnie jak najszybszy rozwój. Wszystkie te warstwy — zdążając do wspólnego celu — uzupełniają się wzajemnie w twórczej pracy, wykonywanej dla lepszego jutra Polski.

Kiedy w jesieni roku ubiegłego po drugiej stronie Wisły przeprowadzana była reforma rolna, kiedy elementy faszystowskie z dworów magnackich przeszkadzały rządowi w podziale folwarków między lud bezrolny, małorolny i średniorolny — z miast wyjechali na wieś inżynierowie, geometrzy i brygady robotnicze, by pomóc chłopom w wydzielaniu im ziemi. Gdy podobna sytuacja powstanie na ziemiach obecnie wyzwolonych, będzie tak samo. Albowiem między chłopem, robotnikiem i inteligentem pracującym nie ma dziś uprzedzeń, nie ma rozdźwięków. Wszyscy oni tworzą pospołu nową demokratyczną Polskę.

Ta nowa demokratyczna Polska ma obecnie oczy zwrócone na wieś.

Zbliża się wiosna. Wkrótce rozpocznie się orka pod jare zboża — i zaraz potem nastąpi wiosenny siew. Pierwszy od lat pięciu siew wiosenny w wolnej Polsce.

Wieś dziś nie wszędzie rozporządza dostateczną ilością inwentarza pociągowego, nie wszędzie posiada odpowiednią ilość narzędzi rolniczych, ani wysoko gatunkowego ziarna. **Siew zaś wiosenny musi być przeprowadzony do ostatniego zagona.**

Ziemia stanowi największy skarb naszego narodu. Kto nie umie na niej pracować, nie może jej posiadać. Chłop, który ziemię otrzymał wczoraj, otrzymuje dziś i otrzyma jutro — musi pamiętać, że nie może ona leżeć odłogiem. Odpowiednia uprawa i w porę przeprowadzony siew — to sprawy wielkiej doniosłości państwowej. Chłop musi ziemię obsiać!

W Polsce przestał już istnieć egoizm stanowy; musi także przestać istnieć samolubny — obojętny na niedolę bliźniego — stosunek między obywatelami.

Zdajemy sobie sprawę, że przy małej obecnie ilości sił pociągowych na wsi, stoi ona w obliczu ciężkich trosk. Rząd Rzeczypospolitej zmniejszy je nieco, przychodząc rolnikom z wydatną pomocą w ziarnie siewnym i w orce za pomocą przekazywanych Związkowi Samopomocy Chłopskiej traktorów, zakupionych w Związku Radzieckim. Traktory te wszakże nie wystarczą dla przeprowadzenia orki wszędzie. Mimo, że będą one wykorzystane do najdalszych granic możliwości, niektórzy rolnicy — pozostawieni w pracy wiosennej samym sobie — mogliby nie obsiać swoich pól. Nie wolno do tego dopuścić! Tym rolnikom winna być bezwzględnie okazana pomoc. Pomoc sąsiadów, pomoc spółdzielni, pomoc partii politycznych i związków. Bo tylko wtedy powstające dziś na wsi ważne zadanie państwowe da się pomyślnie rozwiązać.

Siew wiosenny w okresie trzech miesięcy winien być przedmiotem codziennej troski powiatowych, gminnych i gromadzkich Rad Narodowych oraz Związku Samopomocy Chłopskiej, instytucji samorządowych, partii politycznych i działaczy wiejskich. Wpływem bowiem moralnym i posiadanym autorytetem przyczynią się oni do tego, że na przełomie wiosny i lata zazielenią się w Polsce zbożem rozmaitym wszystkie uprawne pola.

S. Z.

Gdańsk w kleszczach wojsk radzieckich

Ciężkie walki podczas przeprawy przez Nogat — Tiegenhof, Kartuzy i Lauenburg zdobyte

MOSKWA, 10. 3. W dniu dzisiejszym na południowy wschód od Gdańska wojska radzieckie w wyniku natarcia zajęły m. Tiegenhof oraz miejscowości Jungfer, Neustädterwald, Ladekopp, Tiege, Marienau, Niedau, Albertstadt, Mieletz, Gross Montau.

Wojska 2 Frontu Białoruskiego rozwijając natarcie w kierunku Gdańska, 10 marca zdobyły miasta i ważne węzły kolejowe Lauenburg i Kartuzy oraz zajęły przeszło 300 innych miejscowości wśród nich Baldau, Dalwin, Scheneck, Gross Golmkau, Grenzdorf, Michucin, Sierakowice, Wódzków, Treiwitz, Neuendorf, Landehof, Witzig, Zietzenhof, Giesewintz, Schmolsin.

W rejonie Szczecina wojska radzieckie zajęły miejscowości Egersweil, Franzhausen, Buchholz, Klewow.

W walkach dnia 9. 3. wojska 1 Frontu Białoruskiego wzięły do niewoli przeszło 2 000 jeńców.

Na Węgrzech na północny wschód od jeziora Balaton wojska radzieckie odpierały ataki znacznych sił piechoty i czołgów przeciwnika, usiłującego przerwać się ku Dunajowi. Za cenę dużych ofiar przeciwnikowi udało się na poszczególnych odcinkach nieznacznie posunąć się naprzód. Na innych odcinkach frontu walki o znaczeniu lokalnym i działalność zwiadowcza.

W ciągu 9 marca zniszczono 113 czołgów oraz dział gąsienicowych i strącono 83 samoloty niemieckie.

W nocy na 10 marca ciężkie radzieckie samoloty bombowe dokonały nalotu na Gdańsk i Królewiec, bombardując znajdujące się w tych miastach obiekty wojskowo-przemysłowe. W wyniku bombardowania w Gdańsku powstało dużo pożarów. Szczególnie znaczne pożary zauważono w porcie i w węźle kolejowym. W Królewcu powstało kilka wielkich pożarów połączonych z silnymi detonacjami.

* * *

Moskwa, 10. 3. Na południowy wschód od Gdańska oddziały radzieckie przeprawiły się przez Nogat i utworzyły przyczółek na jego zachodnim brzegu. Przeciwnik usiłował odrzucić oddziały radzieckie z powrotem na wschodni brzeg rzeki. Jednakże usiłowania te spełzły na niczym. Tymczasem przyczółek wzmocniony został nowymi oddziałami piechoty i artylerii. Z kolei również wojska radzieckie rozpoczęły natarcie, wypierając Niemców z szeregu punktów oporu i szturmem zdobyły m. Tiegenhof.

Wojska 2 Frontu Białoruskiego kontynuowały natarcie z pomyślnym wynikiem. Zmotoryzowane oddziały piechoty szerokim frontem sforsowały rzekę Lupow i podążyły na wschód. Cofając się pod ciosami wojsk radzieckich Niemcy zaminowują drogi, wysadzają w powietrze mosty i przeprawy. W toku walk oddziały radzieckie posunęły się ku m. Lauenburg i wdarły się na jego ulice. Załoga przeciwnika stawiała zaciekły opór, była jednak w końcu rozgromiona i cofnęła się w nieładzie. Zajęty przez wojska radzieckie Lauenburg jest węzłem 5-ciu linii kolejowych i kilku szos. Inne oddziały radzieckie, przezwyciężając zaminowane tereny leśne, posunęły się naprzód i zdobyły miasto oraz węzeł kolejowy Kartuzy. W ciągu dnia Niemcy stracili tu przeszło 3 000 zabitych oraz 22 czołgi i działa gąsienicowe. Wojska radzieckie zdobyły dużą ilość uzbrojenia, 5 pociągów i duże składy z materiałami wojennymi.

W rejonie Szczecina wojska radzieckie, przełamując zaciekły opór i odpierając przeciwnatarcia wroga, zajęły kilka silnie umocnionych miejscowości. Artylerzyści radzieccy zasypują gradem pocisków pozycje niemieckie, zbudowane na krańcach m. Altdamm. W ciągu dnia zdobyto 32 działa i 44 karabiny maszynowe.

Na Węgrzech na północny wschód od jeziora Balaton, przeciwnik, poparty dywizjami czołgów SS, nacierał w dalszym ciągu na pozycje radzieckie. Zaciekłe walki trwały dzień i noc. Piechota radziecka, poparta przez artylerię ogniem wszystkich rodzajów broni i kontratakami odpiera natarcia wroga. Na jednym tylko odcinku odparto 20 ataków. Pole walki zasłane jest trupami Niemców i zniszczonym uzbrojeniem przeciwnika.

Lotnictwo floty radzieckiej atakowało torpedami i bombami statki przeciwnika, znajdujące się na Bałtyku i w porcie Piławy. Zatopione zostały 3 niemieckie transportowce o ogólnej pojemności 20 000 ton, statek wartowniczy i szybkobieżna barka, przystosowana do lądowania desantów.

Dar kolejarzy bydgoskich Armii Czerwonej

Bydgoszcz, dnia 10 marca 1945.

Do
Głównodowodzącego I Frontu Białoruskiego
Marszałka Związku Radzieckiego
ŻUKOWA.

Gdańska Dyrekcja Kolei Państwowych, zespół inżynierów i techników oraz robotnicy Węzła Kolejowego w Bydgoszczy — w dowód wdzięczności za wyzwolenie Bydgoszczy przez wojska pozostające pod dowództwem Obywatela Marszałka — zobowiązują się do 1 maja br. zbudować swoim wysiłkiem i przekazać do Waszej Obywatelu Marszałku dyspozycji pociąg, stanowiący całkowicie urządzoną łaźnię dezynfekcyjną.

Dyrektor Kolei:
Inż. Juszczewski.
Szef Głównego Zakładu Remontów:
Inż. Rupiński.

* * *

Naród Radziecki orężem swych synów wyzwolił nasz kraj. Naród Radziecki pośpieszył z pomocą wyzwolonej Pradze. Naród Radziecki złożył jedyny w historii dar umęczonej ludności Warszawy, ofiarowując zarazem pomoc w odbudowie miasta.

Naród Polski tych wspaniałomyślnych aktów przyjaźni nigdy Narodom Związku Radzieckiego nie zapomni. Zdaje sobie bowiem sprawę, że okazana mu pomoc płynie z pobudek wrażliwego na cierpienia serca słowiańskiego.

Z tych samych pobudek kolejarze węzła bydgoskiego ofiarowują jednemu z Wodzów bohaterskiej Armii Czerwonej swój dar.

Jest on oczywiście skromny. Nie pozostaje w najmniejszym stosunku do przejawionej wobec nas wielkoduszności. Ma jednak swoją wymowę: wymowę wdzięcznego serca.

Dar przekazany przez kolejarzy bydgoskich Marszałkowi Żukowowi jest ich darem, — ale wypływa z uczuć Narodu Polskiego.

Najwyższe czynniki państwowe opracowują plan odbudowy Warszawy

Warszawa, 10. 3. (Polpress). W prezydium Rady Ministrów w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie w związku z planami odbudowy stolicy. Obecni byli: prezydent ob. Bierut, premier ob. Osóbka-Morawski i członkowie Rady Ministrów. W zebraniu wzięli udział również przybyli z ZSRR delegaci z przewodniczącym ob. Chruszczowem na czele, w towarzystwie ambasadora Związku Radzieckiego w Polsce ob. Lebiediewa i gen. Szatiłowa. W zebraniu uczestniczyli poza tym polscy i sowieccy eksperci.

Omawiano projekty rozporządzeń, dotyczących pierwszego okresu odbudowy stolicy, a więc sprawie odbudowy sieci telefonicznej oraz uruchomienia elektrowni i kanalizacji. Posiedzenie trwało 2 i pół godziny w atmosferze wzajemnej przyjaźni i współpracy dwóch państw.

Wielkie zniszczenia w Berlinie

Moskwa, 10. 3. (Polpress). Tass donosi z Göteborga: Otrzymano wiadomości o nowych zniszczeniach w Berlinie, dokonanych ostatnimi nalotami lotnictwa sprzymierzonych. Na ulicy Kurfuerstendamm w Berlinie nie ma nieuszkodzonych domów, na Leipziger Platz i bocznych ulicach na dużej przestrzeni, obejmującej wiele kilometrów kwadratowych 90 proc. budynków zniszczono.

Na ulicach Berlina zbudowano barykady z cegieł zniszczonych domów. Każdej nocy z miasta w kierunku południowym wyruszają samochody ciężarowe, załadowane uciekinierami i ich dobytkiem.

Tak wygląda „stara gwardia" Hitlera

Gauleiter Kolonii Grohé rzekomo z powodu ciężkiej choroby udał się na krótko przed rozpoczęciem ataku wojsk sprzymierzonych na Kolonię bez zezwolenia Berlina na kurację do południowych Niemiec. Koła partyjne domagają się ukarania Grohé chociażby dla odstraszenia innych. Grohé jest jednakże pupilem Göringa i siedzi nadal spokojnie w Bawarii zdala na razie od strefy frontowej.

Gilotyna działała w więzieniach śląskich

KATOWICE, 10. 3. (Polpress). — Jak podaje „Dziennik Zachodni" — śląskie władze bezpieczeństwa ujawniły fakt, iż w okresie okupacji Niemcy tracili w więzieniu katowickim skazańców przy pomocy gilotyny, którą odnaleziono. Egzekucje wykonywał kat więzienny August Koester. Miał on kilku pomocników. O wyroki śmierci zabiegał głównie niemiecki prokurator, sadysta, dr Hammeckers. W okresie okupacji w więzieniu katowickim ścięto na gilotynie 182 ludzi, przeważnie Polaków.

Na widowni międzynarodowej

Zwycięstwo Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Jugosławii

Po utworzeniu Rządu Tymczasowago w Belgradzie

W Belgradzie powstał tymczasowy rząd narodowy Jugosławii z marszałkiem Tito jako premierem i ministrem obrony narodowej na czele. W skład gabinetu wszedł również w charakterze ministra spraw zagranicznych dotychczasowy premier emigracyjnego rządu króla Piotra II, dr Subaszic. W ten sposób zarówno Komitet Wyzwolenia Narodowego, jak i rząd emigracyjny uległy rozwiązaniu.

Konferencja krymska, zalecając jak najszybsze zrealizowanie zawartej w jesieni ubiegłego roku umowy Tito — Subaszic, miała na celu doprowadzenie do prawdziwego zjednoczenia społeczeństwa jugosłowiańskiego. Prawie we wszystkich okupowanych przez Niemcy krajach, pomiędzy przebywającymi na emigracji rządami, a powstałymi w kraju organizacjami partyzanckimi, opartymi o szeroki front demokratyczny, zaistniały rozbieżności w zapatrywaniach na przyszły ustrój wyzwalających się narodów. O ile w innych krajach różnice zdań dotyczyły przeważnie zagadnień socjalnych, to w Jugosławii dochodziła do tego skomplikowana kwestia narodowościowa.

Rządzące Jugosławią w ciągu lat 20 wielkoserbskie koła w Belgradzie starały się przejść do porządku dziennego nad odmienną przeszłością historyczną, różnicą religii i obyczajów oraz stopnia poczucia świadomości narodowej między Serbami, Chorwatami i Słoweńcami. Szowinizm serbski szedł tak daleko, że nie uznawał odrębności Macedończyków, którzy najbliżsi językowo Bułgarom, zaliczani byli gwałtem w poczet narodu serbskiego. Gdy do tego dodamy, że na obszarze przejściowym, pomiędzy właściwą Serbią a Chorwacją w Bośni i Hercegowinie istnieje 600-tysięczna grupa mahometan, których część uważa się za Serbów, część za Chorwatów, a większość nie ma skrystalizowanego poczucia przynależności narodowej — dopiero wtedy możemy zrozumieć niesłychane trudności w rozstrzyganiu tego zagadnienia.

Nieustanna walka, jaką prowadzili Chorwaci dążący do przekształcenia Jugosławii w państwo federacyjne z centralistycznym Belgradem, osłabiały młody organizm Jugosławii. Oficerskie i obszarnicze rządy belgradzkie nie zmieniły swego szowinistycznego poglądu nawet wówczas, gdy błyskawiczne rozbicie armii jugosłowiańskiej sprowadziło wiosną 1941 roku okupację przez państwa osi całego kraju. Z ramienia przebywającego na emigracji rządu króla Piotra II pozostawiono w kraju generała Michajłowicza, który zamiast prowadzić walkę partyzancką z okupantami, występował zbrojnie przeciwko wszelkim tendencjom demokratycznym i postępowym wśród narodów jugosłowiańskich. Prowadzona z uporem przez rząd emigracyjny polityka centralizmu serbskiego wykopywała przepaść pomiędzy Serbami a Chorwatami. Gdy w jesieni 1941 roku dzisiejszy premier rządu tymczasowego marsz. Tito rozpoczynał swoją akcję partyzancką, rozbicie narodów jugosłowiańskich było daleko posunięte. Tito zrozumiał, że dla zachowania jedności państwa, należy zdecydowanie wyeliminować szowinistyczne tendencje emigracyjnego rządu króla Piotra II. Tito — metalowiec z Zagrzebia, Chorwat — doskonale rozumiał, że jedynie sfederowana Jugosławia, czyniąca zadość odrębnościom narodowym, religijnym, tradycjonalistycznym i obyczajowym poszczególnych narodów jugosłowiańskich, może zapewnić jedność działań zbrojnych. Główne oparcie dla swych oddziałów partyzanckich zyskał Tito w niedostępnych górach Bośni, Hercegowiny i Czarnogórza. Idea sprawiedliwości i równości dla wszystkich narodów oraz postępu społecznego jednała ruchowi marszałka Tito coraz więcej zwolenników. W jesieni 1943 roku oddziały Tita stały się tak potężną siłą, że wiązały kilkanaście dywizji niemieckich na terenie Jugosławii. Wojska Tita wysadzając mosty i drogi, napadając na składy amunicji i żywności, oraz niszcząc poszczególne garnizony niemieckie, oddały cenną przysługę walczącej z hitleryzmem koalicji zjednoczonych narodów. Znalazło to swoje uznanie u Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii, które po wysłaniu swych misji wojskowych do głównej kwatery armii Tito, rozpoczęły regularne zaopatrywanie jej w broń i amunicję. Marszałek Tito utworzył Komitet Wyzwolenia Narodowego, który w programie swym zadeklarował przekształcenie Jugosławii w państwo federacyjne, składające się z sześciu krajów, a mianowicie: Serbii, Chorwacji, Słowenii, Czarnogórza, Bośni z Hercegowiną i Macedonii. Chociaż Bośniacy i Czarnogórcy nie są odrębnymi narodami, to jednakże ze względu na odmienność tradycji historycznej, postanowiono stworzyć z tych krajów samodzielnie administrowane jednostki.

Wszystkie narody i warstwy w Jugosławii poparły wyzwoleńczą akcję marszałka Tito. Armia doszła w jesieni ubiegłego roku do niesłychanej w historii wojen partyzanckich ilości 300 000 bagnetów. Ten fakt wywarł swój wpływ również na ociągające się na emigracji koła wielkoserbskie. Po długim oporze król Piotr zdecydował się wreszcie w czerwcu ubiegłego roku usunąć centralistyczny gabinet szowinisty gen. Puricza, powołując na jego miejsce byłego bana Chorwacji dr Subaszica. Nawiązane przez tego ostatniego rokowania z marszałkiem Tito doprowadziły do ustalenia zarysów porozumienia między Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem emigracyjnym. Dopiero wtedy zdecydował się król Piotr porzucić gen. Michajłowicza, który swą zdradziecką współpracą z okupantami przyczyniał się do rozbicia jedności narodów jugosłowiańskich. Od jesieni ubiegłego roku partyzanckie oddziały marszałka Tito walczą ramię przy ramieniu z oswobodzicielką Bałkanów, Armią Czerwoną przeciwko najeźdźcom niemieckim. Przepędzony został precz hitlerowski sługus z Belgradu, gen. Nedicz, powiększając na emigracji w Niemczech grono zdradzieckich reakcjonistów z Francji, Belgii i Holandii.

Systematyczne wypieranie Niemców z Jugosławii skraca panowanie władającego Chorwacją z łaski Hitlera faszysty dra Pawelicza.

Stworzenie Tymczasowego Rządu Narodowego i Regencji — to pełne zwycięstwo ideologii Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Jedynie federacyjna Jugosławia, zapewniająca wszystkim narodom i warstwom swobodny rozwój polityczny i kulturalny, może zapewnić temu bratniemu południowo-słowiańskiemu krajowi pomyślny rozwój i postęp społeczny.

Leszek Pogonowski.

Rozszerzenie bazy wypadowej aliantów na wschodnim brzegu Renu

Essen w ogniu artylerii sojuszniczej

Londyn, 10. 3. (Polpress). W doniesieniu sztabu naczelnego dowództwa ekspedycyjnych sił zbrojnych sprzymierzonych podano, że wojska sojusznicze zajęły ponad 14 niemieckich miast i wsi. Miasto Xanten jest okrążone i wojska sojusznicze prowadzą walki na jego terenie. Na południe od Kolonii wojska aliantów zajęły kilka dalszych miejscowości nad Renem. W Bonn toczą się walki, przy czym połowa miasta znajduje się już w rękach aliantów. Na północny zachód od Pruem sojusznicy posunęli się około 5 i pół km i zajęli dwie miejscowości.

Sześć kilometrów na południe od Remagen na wschodnim brzegu Renu połączyły się operujące w tym rejonie 1 i 3 armie amerykańskie. Siły zbrojne sprzymierzonych na froncie zachodnim wzmocnione zostały wprowadzeniem nowej 15 armii amerykańskiej. Amerykanie mają więc obecnie na zachodzie pięć czynnych armii.

LONDYN, 10. 3. (Polpress). Wojska alianckie w dalszym ciągu posuwają się naprzód. Zdobyto szereg miejscowości, m. in. Erpel, znajdujący się na wschód od Remagen i Bohl, odległy od Remagen o 12 km na południe.

Artyleria aliantów z 250 dział ostrzeliwuje odcinek frontu na północ od Kolonii, sięgając swym ogniem aż po Essen.

Interesujące szczegóły o sforsowaniu Renu przez wojska aliantów

W ostatniej chwili most został ocalony przed zniszczeniem

LONDYN, 10. 3. — Korespondenci pism londyńskich nadsyłają opisy sforsowania Renu pod Remagen.

Przekroczenie rzeki odbyło się bez strat w ludziach i kosztownego materiału wojennego. Jeden z oddziałów drogowych przemaszerował przez most długości 400 m i znalazł się bez przeszkód na przeciwległym brzegu. Stało się to 10 min. przed godz. 4-tą. Zabito jednego wartownika na moście i dwóch w wieży, jednego żołnierza wzięto do niewoli. Oświadczył on że most jest podminowany, a zegar bomby nastawiony jest na godz. 4-tą.

Sierżant S. bezpośrednio po przekroczeniu mostu stwierdził, że zeznania jeńca odpowiadają prawdzie. Po przecięciu połączeń minowych przez most przeszły czołgi i silne oddziały piechoty sojuszników, usadawiając się mocno na drugim brzegu Renu.

„Neutralność" kliki gen. Franco

Moskwa, 10. 3. (Polpress). Tass podaje: Dyplomaci hiszpańscy nie żałują sił, pragnąc przekonać wszystkich, że rząd gen. Franco nie ma nic wspólnego z faszystowską Rzeszą niemiecką. Tymczasem przedstawiciele hiszpańskiego ministerstwa spraw wojskowych i Falangi werbują „ochotników" i wysyłają ich do Niemiec, a stamtąd na radziecko-niemiecki front. Również werbuje się robotników do pracy w Niemczech. Robotnicy ci, po przeszkoleniu i uformowaniu, pędzeni są do walk na radziecko-niemieckim froncie.

Tak wygląda neutralność Hiszpanii gen. Franco.

Trudno wyobrazić sobie bardziej podłą i dwulicową politykę niż tą, którą prowadzą hiszpańscy pomocnicy Hitlera. Zeznania wziętych do niewoli na froncie radziecko-niemieckim żołnierzy hiszpańskiej błękitnej dywizji ujawniają rzeczywiste oblicze „zwolenników neutralności" z Madrytu, pomagających faszystowskim Niemcom w wojnie przeciwko narodom zjednoczonym.

Walki o Mandalay

Przeszło połowa floty japońskiej została zniszczona

Waszyngton, 10. 3. (Polpress). Z Birmy donoszą, że oddziały indyjskie zdobyły port w śródmieściu Mandalay, zaciekle broniony przez Japończyków, i toczą obecnie walki o górę, panującą nad miastem. Na Iwoszimie broni się jeszcze 5 000 Japończyków. Australijczycy wylądowali na wyspie Sapaza, leżącej w Archipelagu Salomona, na półn.-zach. od Bougainwille.

Waszyngton, 10. 3. (Polpress). Ze źródeł japońskich donoszą, że silne eskadry amerykańskiej floty wojennej bombardują wyspę Mindanao w archipelagu Filipin.

Londyn, 10 3. (Polpress). Wczoraj silne formacje bombowców dokonały nalotów niszczycielskich na Kassel, Hamburg, Frankfurt n/M., Osnabrück, oraz dworce kolejowe w zagłębiu Ruhry i rafinerie benzyny syntetycznej. Ostatniej nocy Berlin był bombardowany przez większą, niż kiedykolwiek liczbę samolotów alianckich.

WASZYNGTON, 10. 3. (Polpress). — Admirał Nimitz odbył konferencję z naczelnym dowódcą floty amerykańskiej Kingem w sprawie ujednolicenia działań sprzymierzonych na Pacyfiku. W wywiadzie, udzielonym prasie adm. Nimitz oświadczył, że flota japońska straciła przeszło połowę ciężkich i średnich jednostek.

Bułgaria zmywa hańbę współpracy z Niemcami

Kilkadziesiąt lat zaledwie minęło od czasu, gdy naród rosyjski wybawił Bułgarię spod jarzma tureckiego. Od roku 1914—44, w ciągu 30 lat, agentura niemiecka w Bułgarii stara się wszelkimi siłami o osłabienie wpływów rosyjskich. Szczególnie rozwinęła się działalność po napaści Niemców na ZSRR. Klika hitlerowska pchnęła kraj do zajęcia stanowiska proniemieckiego, przystępując równocześnie do intensywnego tępienia innych prądów. Zbrodnicza klika rządząca nie potrafiła jednak rzucić armii bułgarskiej do walki z narodem rosyjskim.

Naród bułgarski świętuje obecnie swoje wyzwolenie i z głębokim bólem przypomina rządy kliki proniemieckiej. Bułgaria stała się dla Niemiec terenem wypadowym przeciwko ZSRR. Naród bułgarski pragnie zmyć to haniebne piętno współpracy z hitlerowskimi Niemcami i armia bułgarska walczy obecnie wspólnie z narodem radzieckim o zapewnienie światu spokoju przed teutońskim najeźdźcą. Naród bułgarski nie zapomni o tym, że Rosja dwukrotnie wyzwoliła Bułgarię, i przystępuje do sojuszu z Jugosławią, by wspólnym wysiłkiem odnieść jak najszybsze zwycięstwo.

Z frontu włoskiego

Rzym, 10. 3. (Polpress). Z terenu śródziemnomorskiego komunikują, że wojska 5-tej Armii dotarły na odległość półtora kilometra od Bergato, które było przez sześć miesięcy głównym punktem oporu niemieckiego na drodze do Bolonii. Bergato jest zagrożone z trzech stron.

Ofensywa powietrzna aliantów

Londyn, 10. 3. (Polpress). Przeszło 1 000 bombowców alianckich atakowało wczoraj ponownie Kassel, Osnabrueck i Muenster. Samoloty brytyjskie dokonały nalotu na niemiecki konwój u wybrzeży Norwegii. Duży statek zatopiono, a dwa inne uszkodzono. Samoloty, startujące z baz włoskich, bombardowały obiekty wojskowe przeciwnika w Austrii.

Wdzięczność stolicy dla gen. Spychalskiego

Warszawa, 10. 3. (Polpress). Odbyło się posiedzenie Warszawskiej Rady Narodowej, na którym gen. Spychalski zdał sprawozdanie z działalności samorządu warszawskiego w ostatnich czasach. Wyrażono podziękowanie gen. Spychalskiemu za jego działalność na stanowisku prezydenta i uchwalono rezolucję, że ob. Marian Spychalski zasłużył na wdzięczność stolicy.

Jak wiadomo, gen. Spychalski został ostatnio mianowany zastępcą Wodza Naczelnego dla spraw polityczno-wychowawczych. Prezydentem Warszawy został Stanisław Tołwiński, znany długoletni działacz spółdzielczy i robotniczy. Na stanowisko zastępcy prezydenta wyznaczono Romana Pietrowskiego, kierownika biura odbudowy stolicy.

Przemysł w Częstochowie i Radomsku

Częstochowa, 10. 3. (Polpress). W związku z likwidacją grupy operacyjnej Ministerstwa Przemysłu na terenie Częstochowy i powiatu, odbyła się konferencja członków grupy operacyjnej z przedstawicielami ministerstwa przemysłu oraz inspektorem grup operacyjnych przy udziale prezydenta miasta, starosty powiatowego i przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych i prasy.

Na konferencji ustalono, że w Częstochowie i okolicy zabezpieczono około 500 poważnych zakładów przemysłowych, z których uruchomiono ponad 150, zatrudniających około 13 000 ludzi. Na konferencji podkreślono wybitny udział robotników w pracach nad zabezpieczeniem i uruchomieniem przemysłu. Przy wybitnej współpracy związków zawodowych, zorganizowano 5 następujących zjednoczeń przemysłowych: przemysłu budowlanego, chemicznego, hutniczego, galanterii metalowej i kopalń rudy żelaznej.

W najbliższym czasie nastąpi utworzenie zarządu nad elektrowniami i sieciami elektrycznymi okręgu energetycznego piotrkowsko-częstochowskiego.

*

Radomsko, 10. 3. (Polpress). — Z Radomska donoszą: dzięki szybkiemu działaniu Armii Czerwonej, Radomsko bardzo mało ucierpiało podczas działań wojennych. Rozwinięty przed wojną przemysł meblarski przetrwał okupację i organizuje się obecnie w zjednoczeniu przemysłu meblarskiego i cechów stolarskich. Ponad 300 większych i mniejszych zakładów przetwórczych przystąpiło do pracy. Podjęły także swą działalność liczne zakłady metalurgiczne i odlewnie żelaza, zatrudniające około 2 000 robotników.

W kilku wierszach

Niekończący się potok uciekinierów ze wschodnich rejonów Rzeszy w dalszym ciągu trwa. Zablokowane są wszystkie drogi w zapleczu frontowym. Panika uciekinierów udziela się niemieckiej ludności, zamieszkałej na terenach odległych jeszcze od frontu.

*

Radio niemieckie dopiero 9. marca w godzinach wieczornych podało komunikat o przekroczeniu Renu przez wojska alianckie.

*

Na froncie zachodnim alianci wzięli ogółem 54 generałów niemieckich do niewoli.

*

W mieście Trewirze z 90 000 mieszkańców pozostało zaledwie 1 000.

*

Jeńcy niemieccy zeznają, że ich towarzysze broni tłumnie poddają się armiom sprzymierzonych.

*

14 członków gabinetu czechosłowackiego odleciało wczoraj z Londynu do Moskwy, skąd udadzą się do Koszyc.

*

Pewien sierżant wojsk amerykańskich przy wkroczeniu do Kolonii spotkał swych rodziców, Żydów polskich, którzy przez 6 miesięcy przebywali w piwnicy, ukrywając się przed terrorem hitlerowskim. Z 16 000 Żydów, zamieszkałych przed wojną w Kolonii, pozostało obecnie zaledwie 100.

Pomorze na nowym etapie

Wywiad z Pełnomocnikiem Rządu — wojewodą Świątkowskim

Toruń (Polpress). Wchodzimy do gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Dział informacyjny udziela nam dokładnych wskazówek. Po chwili znajdujemy się w przedpokoju ob. wojewody. Przedstawiamy się jako sprawozdawcy Polskiej Agencji Prasowej „Polpress" z prośbą o kilkuminutowy wywiad z Pełnomocnikiem Rządu Tymczasowego R. P. na Pomorze, wojewodą Świątkowskim. Trochę cierpliwości i sekretarz wprowadza nas do gabinetu wojewody, który wita nas w towarzystwie wicewojewody ob. Felczaka. Wiemy, że zawód dziennikarski nie jest obcy przedstawicielowi Rządu, gdyż znamy go jako poczytnego publicystę, którego prace z dziedziny zagadnień wyznaniowych w Polsce są bodajże jedyne tego rodzaju. Pada pierwsze pytanie:

— Jak przedstawia się stan administracyjny i związane z tym prace na terenie oswobodzonego Pomorza?

— Na 29 powiatów i miast wydzielonych — odpowiada wojewoda Świątkowski — które obejmowało w roku 1939 województwo pomorskie, 20 jednostek jest już całkowicie lub też częściowo zorganizowanych. Napotykamy na znaczne trudności, gdyż znajdujemy się jeszcze w pasie przyfrontowym, władze wojskowe jednak idą nam na rękę. W pracy pomagają wydatnie Rady Narodowe miejskie, gminne i powiatowe. Szereg powiatów, zwłaszcza południowych, które wcześniej zostały oswobodzone od okupantów niemieckich, pracuje zupełnie normalnie. Np. w powiatach lipnowskim, rypińskim, włocławskim i nieszawskim przeprowadza się już reformę rolną.

— W jakim stanie zastały władze polskie przemysł na Pomorzu?

— Przemysł pomorski, wprawdzie słaby, pracuje normalnie i wydatnie przyczynia się do wzmocnienia zaplecza. Dzięki szybkiemu marszowi Armii Czerwonej, wiele ośrodków ocalało, jak we Włocławku, Toruniu, Bydgoszczy, Chełmży i innych miejscowościach.

— A rolnictwo?

— Jak już wspomniałem, przeprowadza się reformę rolną i wrą już przygotowania wstępne do zasiewów. Silnie daje się odczuć brak pogłowia końskiego. Aczkolwiek rozporządzamy pewną ilością traktorów, nie będą one jednak w stanie całkowicie zastąpić braków. Stan zapasów nasion, bydła i drobiu nie jest we wszystkich powiatach jednakowy, więc dążymy do ich wyrównania.

— Jaki jest stosunek władz do zagadnień narodowościowych?

— Co do zagadnienia narodowościowego i ludnościowego, to sprawa ta jest jasna i zdecydowana. Na Pomorzu nie ma miejsca dla Niemców i wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniali się do niszczenia polskości na tej prastarej ziemi słowiańskiej. Co do przypływu ludności zarówno miejskiej jak i wiejskiej, to jest on na razie nieliczny, lecz się stopniowo zwiększa. Spodziewam się jednak silnego i nagłego wzrostu ludności w związku z działalnością Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, który zaczął już swoją akcję przesiedleńczą ludności polskiej zza Buga. Muszę podkreślić, że Pomorzanie w poczuciu obowiązku i wdzięczności gorliwie współpracują z Rządem, za co im tą drogą specjalnie gorąco dziękuję. Mam nadzieję, że współpraca to wzmoże się jeszcze i tym samym przyczyni się do unormowania stosunków.

— Jak przedstawiają się prace w dziedzinie kultury i sztuki?

— Ob. dr Kochański, który sam jest utalentowanym artystą, zajął się tą dziedziną i — jak mi wiadomo — dział ten pracuje wyśmienicie. Urządzono już kilka występów muzycznych i literackich, a w najbliższych tygodniach otworzy podwoje teatr i konserwatorium. Dr Kochański wraz ze swym sztabem współpracowników dysponuje kilku wybitnymi, zawodowymi siłami artystycznymi z dziedziny malarstwa, rzeźby, literatury, sztuki teatralnej itp. Chcemy, by Pomorze, pozbawione przez pięć lat piękna słowa i sztuki polskiej, nareszcie nabrało tchu i mogło dowoli rozkoszować się kulturą narodową. Jak obywatele widzą, pracujemy i dajemy z siebie maksimum wysiłków, by zapewnić ludności oswobodzonego Pomorza lepsze jutro, a w pracy tej samorzutnie pomaga nam społeczeństwo.

Pięć tysięcy rodzin wraca z Kielc na ziemie zachodnie

Kielce, 10. 3. (Polpress). — Kielce liczące w roku 1939 około 60 000 mieszkańców zwiększyły podczas okupacji stan swojej ludności do 200 000. W mieście, jak i w całym województwie znalazły schronienie, liczne rodziny warszawskie, jak również wysiedleńcy z terenów, przyłączonych przez okupanta do Rzeszy. Obecnie większość wysiedlonych wraca na oswobodzone tereny zachodnie.

Akcję repartiacyjną przeprowadzają delegatury izb przemysłowo-handlowych poznańskiej i pomorskiej, jak również delegatury izb rolniczych tych województw. Instytucje te zarejestrowały ponad 5 000 rodzin, z tego 2 500 rodzin zostało już wysłanych do miejsc stałego zamieszkania.

Nowe życie pulsuje w Toruniu

Toruń. (Polpress). Po pięciu i pół latach niewoli Toruń powrócił na łono Macierzy. Bandyci niemieccy spod znaku swastyki w najpodlejszy, w najbardziej bezwzględny sposób starali się wykorzenić wszystko co polskie. Zakazali oni Polakom przekraczać progi katedry św. Jana i kościoła św. Jakóba, zabraniali na ulicy rozmawiać po polsku, niszczyli historyczne pamiątki polskie. Toruń pozornie stał się niemiecki ale w wąskich uliczkach, w starych murach, w cegiełniach, słyszało się polski język, bity w tym mieście w zgodnym rytmie serca Polaków, wierzących w zwycięstwo nad znienawidzonym wrogiem.

Nad wyzwolonym przez Armię Czerwoną grodem Kopernika załopotały biało-czerwone sztandary. Triumfalnie zagrały organy i uderzyły dzwony kościoła Panny Marii.

Trudno odzwierciedlić radość męczonych przez wiele lat toruńczyków przez zbirów hitlerowskich! Na ulicach tłumy ludzi. Wesoło uśmiechnięte twarze. Swobodnie rozlegla się polska mowa. Z każdego okna powiewa biało-czerwona flaga.

Kto żyw, kto zdrów, zakasał ręce do pracy. We wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego wre ruch. Szybko usuwane są brudy i śmiecie, pozostałe po Niemcach; wprawiane są okna w składach i mieszkaniach; miasto stara się zabliźnić odniesione w wojnie rany.

Znikają napisy i szyldy niemieckie, a miejsce ich zajmują polskie. Powstają urzędy i placówki polskie, otwierane są sklepy rzeźnickie i piekarskie, warsztaty malarskie, ślusarskie, stolarskie i inne. Miasto przybiera z każdym dniem normalniejszy wygląd.

W gmachu byłej dyrekcji kolejowej, przeniesionej do Bydgoszczy, zainstalował się zarząd miejski.

Porządek w mieście utrzymuje milicja obywatelska. Krzątą się żwawo Polski Czerwony Krzyż. Szpital Miejski już otwarty. Czynne są stacje lekarskie, kuchnie ludowe i domy noclegowe. Działa już sprawnie urząd pocztowo-telegraficzny, PKP, izba Rzemieślnicza, straż pożarna.

Jest światło elektryczne i woda. Zbudowano most przejezdny na Wiśle. Dobiega końca budowa mostu kolejowego. Wiele przedsiębiorstw budowlanych przystąpiło do pracy.

W Toruniu od pierwszych dni wyzwolenia zaczęło wychodzić pismo codzienne „Słowo Pomorskie". Otwarta została książnica miejska im. Kopernika. Trzy kina ściągają codziennie tysiące ludzi, a w najbliższym czasie otworzy swe podwoje teatr miejski. Odbywają się zebrania, wiece, odczyty, koncerty. Otwarto szkoły i przedszkola.

Ożywiło się również życie polityczne. Zorganizowały się już partie polityczne: PPR, PPS i Stronnictwo Demokratyczne. Młodzież garnie się ochoczo do ZWM.

Pobieżny rzut oka na dzisiejszy Toruń musi upewnić każdego, że miasto to weszło na normalne tory pracy i we wszystkich dziedzinach stara się dorównać innym wyzwolonym miastom polskim.

Odbudujemy przemysł i handel na Pomorzu

Przedstawiciele pomorskiej grupy operacyjnej, wyznaczeni przez Ministerstwo Przemysłu i Biuro Ekonomiczne przy Radzie Ministrów udzielili wywiadu przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej „Polpress", z którego dowiadujemy się o dotychczasowych osiągnięciach przemysłu na Pomorzu.

Większość zakładów przemysłowych w Bydgoszczy już uruchomiono. Otwarto 6 dużych zakładów przetwórczych branży spożywczej. Zakłady te już otrzymały poważne zamówienia na dostawę swych produktów. Niezależnie od grup operacyjnych Ministerstwa Skarbu — grupa operacyjna dla spraw gospodarki uzyskała kredyt gotówkowy. Wynosi on kilka milionów złotych. Pieniądze te zużyte będą przede wszystkim na robociznę i odbudowę placówek gospodarczych. Kredyty otrzymały miasta: Bydgoszcz, Toruń, Inowrocław i Włocławek.

W Bydgoszczy w siedzibie grupy operacyjnej na Pomorze, zorganizowano nowe zespoły, które udały się na nowowyzwolone tereny. Jednostki te wyjechały do Chojnic, Tucholi i Starogardu. Grudziądzka grupa operacyjna rozpoczęła organizowanie życia gospodarczego w tym mieście, zaraz po jego wyzwoleniu. Gotowe są również do wymarszu ekipy do Ostrucia (Osterode) i do Piły.

Grupy operacyjne pozostawały przez cały czas swej pracy organizacyjnej w ścisłym kontakcie z przedstawicielami Związków Zawodowych.

Na Pomorzu odczuwa się brak węgla dla celów przemysłowych. Po zorganizowaniu środków transportowych bolączka ta będzie usunięta.

Przystąpiono do uruchomienia elektrowni w powiecie, w Grodku i Zurze, poruszanych siłą wodną. Brak niestety pewnych zasadniczych części, które wywieźli okupanci; było to poważną przeszkodą w uruchomieniu tych zakładów. Dzięki staraniom grupy operacyjnej odpowiedni fachowcy są już na miejscu. Po skompletowaniu odpowiednich części za kilka dni otrzymamy już prąd elektryczny, wytwarzany siłą wodną. Owoce tych prac staną się w niedalekiej przyszłości dobrem całego państwa i społeczeństwa.

Sądownictwo w Toruniu zostało zorganizowane

Polpress donosi z Torunia: Najwyższe funkcje w sądownictwie toruńskim rozdzielone zostały przez delegata Min. Spraw. następująco: prezesem Sądu Okręgowego mianowano ob. Lewandowskiego. Sędzia okręgowy Chmurzyński objął tymczasowo kierownictwo Sądu Grodzkiego, a prokuraturę przejął prokurator Tomaszewski.

Sąd Okręgowy organizuje sądownictwo na dalszych terenach Pomorza w miarę, jak zostają one oswobodzone spod jarzma okupanta. Sąd Grodzki w Toruniu przyjmuje już normalnie sprawy cywilne. Prokuratura przystąpiła do ścigania przestępstw.

Gmach sądowy przy Fosie Staromiejskiej uporządkowano, zaopatrzono w napisy i godło polskie. Zabezpieczono dalej akta hipoteczne, testamentowe i opiekuńcze oraz mienie sądowe. Dalej skompletowano kadry urzędników sądowych i przystąpiono do organizacji więziennictwa.

Sądownictwo na terenie Torunia działa już normalnie, choć w mniejszym zakresie i z mniejszą obsadą ze względu na brak sił fachowych.

Kobieta Polka

Uczony socjolog, polityk i społecznik stają dziś w zamyśleniu przed ogromem zadań i odpowiedzialności, przypadających w naszych czasach kobiecie.

Wojna zbliża się ku końcowi. Żołnierze demokracji na wschodzie i zachodzie niszczą siłą oręża faszyzm w Europie. Nadchodzi dzień ostatecznej z nim rozprawy, dzień jego zniszczenia. Wkrótce zniknie on z życia wolnych narodów jako zjawisko społeczno-polityczne. Nie od razu jednak znikną jego pozostałości.

Egoizm, nienawiść, zbrodnia — będące genezą wszystkich prądów faszystowskich — za długo królowały w państwach wrogich demokracji, by mogły nie pozostawić po sobie głębokich śladów. Hitler i hitleryzm zarówno w Niemczech, jak w krajach podbitych za długo wszczepiali w duszę ludzką swe zbrodnicze hasła, by — w chwili ich pokonania — mogła zniknąć razem z nimi atmosfera, jaką przeładowane było w ciągu lat powietrze Europy. Zło jest zjawiskiem żywotnym. By po takiej katastrofie, jaką jest wojna obecna, wyplenić je do cna, potrzeba długiego czasu.

Zbrodnie dokonane przez Hitlera i jego klikę zostaną pomszczone. Zbrodniarze pozostający na jego usługach — będą ukarani. Opary wszakże tych zbrodni zawisłe dziś nad ziemiami wolnych narodów, może rozproszyć tylko słońce. Słońce promieniejące na pogodnym niebie ogniem miłości i głębokich prawd społecznych.

Tym słońcem oczyszczającym powietrze naszego globu będzie po wojnie nie tylko twórczy wysiłek lekarzy — polityków, ale i praca mądrych, głęboko myślących kobiet. Będą nimi matki, których głowy ubieliły straszliwe cierpienia; będą żony, których oczy straciły blask od wypłakanych łez; będą dziewczęta, których młodość w ciągu długich pięciu i pół lat gasił nie kończący się niepokój i straszliwa udręka.

Wszystkie one — narówni z wnukami, mężami i synami — przeszły przez piekło, jakie na ziemiach okupowanych rozpętał niemiecki barbarzyńca. Wszystkie zaznały krzywd bez miary i pojęły, czym był zakłamany przedwojenny świat pojęć moralnych i społecznych.

Kobiety zrozumiały nadto swą przewrażliwioną duszą, że ludzkość w roku 1939 stanęła bezpośrednio nad przepaścią i że gdyby nie ofiarność wielkich serc i natężenie myśli przewodzących im genialnych jednostek, rychło mogła się w nią stoczyć.

Podejmą więc teraz — obok mężczyzn — i kobiety leczenie odniesionych przez ludzkość ran. Świadome, iż zostały one zadane ludziom przez ideologów nienawiści, wyzysku i krzywd społecznych — wypleniać będą trujące chwasty ich posiewu z każdego zagona, z każdego odcinka życia, a przede wszystkim — z dusz młodzieży.

W tym szlachetnym wysiłku, oczyszczającym życie narodowo-społeczne ludów odzyskujących wolność przypadnie kobiecie polskiej szczególnie doniosła rola. Tej kobiecie, która dała przykład poświęcenia w obronie Warszawy przed zalewem niemieckim w roku 1939, która w ciągu długich lat pomagała naszym partyzantom, przyjmując osobisty udział w bohaterskich ich czynach, która walczyła z bronią w ręku z hitlerowskimi siepaczami na drogach, w lasach i na ulicach miast, która w powstaniu warszawskim wytrwała do końca na szańcu obrony wolności demokracji i honoru narodu.

Terytorium naszego państwa graniczy bezpośrednio z terytorium państwa hitlerowskiego. Naród Polski pierwszy znalazł się w niewoli niemieckiej. Nasza ziemia wciąż jeszcze nie jest całkowicie wyswobodzona.

Prądy hitleryzmu długo truły duszę polską i z bliska na nią oddziaływały. Na ziemiach Pomorza stworzyły sobie bazę, z której w ciągu pięciu lat „eksportowały" potworny wynalazek niszczenia w sercach i umysłach ludzkich wszystkiego, co górne i szlachetne.

Nie wstydźmy się przyznać, że nie zawsze bez powodzenia była tu prowadzona ta piekielna robota. Łamały się u nas nieliczne charaktery i plugawiły pojedyńcze serca.

Demokratyczna Rzeczpospolita Polska wymierzy sprawiedliwość tym, którzy upadli i zatracili — wraz z poczuciem narodowym — łączność duchową z ujarzmioną ojczyzną. Tym, którzy w męce przetrwali — wierni hasłom wolności i nakazom honoru, pomoże ona w oczyszczeniu prastarej polskiej ziemi z pozostawionej na niej trucizny.

Mężna kobieta Polka, kobieta patriotka, kobieta demokratka — siostra Konopnickiej i Orzeszkowej — wypełni u nas ze swej strony oczyszczającej jedno z zadań najważniejszych.

Stanisław Ziemak.

Pomoc naukowo-fachowa dla wsi

Rozmowa z bydgoskim agronomem powiatowym ob. A. Wierzbickim

Zadaniem nowej Polski demokratycznej jest nie tylko podniesienie gospodarcze wsi lecz również wszystkim krzewienie gruntownej wiedzy fachowej, która nauczy chłopa polskiego nowych metod pracy, ułatwiających uprawę gleby i zwiększających wydajność. Powstaną liczne szkoły rolnicze, w których kształcić się będzie młodzież chłopska.

Dla zaznajomienia starszych rolników z współczesną wiedzą fachową organizowane będą kursy i pogadanki. Do akcji instrukcyjnej i doradczej powołano przy powiatowych wydziałach rolnych agronomów powiatowych. W powiecie bydgoskim na stanowisko agronoma powiatowego zaangażowany został, ob. Antoni Wierzbicki.

Na wstępie rozmowy, ob. Wierzbicki oświadczył, że jako syn ziemi pomorskiej, którą całym swoim sercem ukochał, uważa za swój święty obowiązek przyczynić się swą pracą do podniesienia rolnictwa i jego wydajności w powiecie.

— Jakie prace organizacyjne w kierowanym przez obywatela urzędzie zostały już wykonane?

Biuro agrarne podzielone zostało na referaty: nasienny, organizacji gospodarstw wiejskich, łąkarstwa, hodowlany, ogrodnictwa, nasion specjalnych, okopowych. W porozumieniu z wójtami zatwierdzono w powiecie 13 agronomów gminnych — przeważnie z średniem wykształceniem zawodowym, w poszczególnych zaś gromadach powołano z doświadczonych postępowych gospodarzy agronomów gromadzkich. Celem dokładnego zorientowania się i dla użytku władz zarządzono spis wszystkich gospodarstw oraz ustalenie zapasów nasion i okopowych tudzież spisy inwentarza żywego i martwego. Brakujące zwierzęta pociągowe staramy się zastąpić ciągnikami. Z posiadanych w powiecie traktorów, każda gmina otrzyma 4 do 5, a nadto i inne maszyny.. Celem podniesienia w powiecie gatunków zbóż siewnych i okopowych zwrócono się do władz i izby rolniczej o przyznanie nasion oryginalnych, odpornych na choroby wirusowe i sadzonek ziemniaków rakoodpornych. Praca w terenie spotyka się wśród ludności z wielkim zrozumieniem; zgodne współdziałanie z wójtami i władzami zapewnia harmonijne rozwiązanie wszystkich zagadnień.

— Jakie są zasadnicze cele i środki działania agronoma powiatowego?

— Zasadniczym celem pracy agronoma powiatowego jest szkolenie rolników w sposób praktyczny przez pokazy i referaty oraz podniesienie kultury i produkcji przez dostarczanie nasion oryginalnych i sztucznych nawozów. Dla ułatwienia tych prac prowadzić się będzie gospodarstwa wzorowe powiatowe i gminne. Powstające placówki Związku Samopomocy Chłopskiej wywrą niewątpliwie dodatni wpływ na krzewienie wiedzy rolniczej i — przy daleko idącej współpracy z powiatowym biurem agronomicznym — przyczynią się do ugruntowania zdrowych warunków bytu dla nowopowstałych w powiecie osad.

—Jak się przedstawia dział pracy gospodyń wiejskich?

— Dział prac kobiecych na wsi jest tak różnorodny i posiada on tak liczne zagadnienia, że wymaga obszernego i fachowego potraktowania. W tym celu powiat zaangażował instruktorkę kół gospodyń wiejskich. Na stanowisko to powołano ob. Katarzynę Piotrowską.

KJW.

Do naszych czytelników na wsi i w mieście

W artykule programowym redakcja naszego pisma postawiła sobie za cel, uczynić „Ziemię Pomorską" organem całego społeczeństwa Pomorza.

Zdajemy sobie sprawę, jak ważny jest w życiu społeczno-politycznym odradzającej się Polski ścisły kontakt prasy z ludnością. Wiemy, że nie zdołamy stać się trybuną odzwierciedlającą troski i dążenia opinii publicznej Pomorza, gdy nie znajdą się na naszych łamach głosy działaczy chłopskich, głosy nauczycieli ludowych, głosy społeczników miast. To też głębokim naszym pragnieniem jest, by dziennik nasz stał się odbiciem życia współczesnej wsi pomorskiej oraz wszystkich pomorskich miast i miasteczek.

Dlatego otwieramy łamy „Ziemi Pomorskiej" naszym czytelnikom ze wsi i z miast Pomorza.

Każda wiadomość dochodząca do nas ze wsi czy z miasteczka, każda myśl o znaczeniu gospodarczym czy społecznym, każdy przemyślany pogląd na wydźwignięcie wsi i miast polskich z trudnych obecnie warunków bytowania chłopa i robotnika — znajdą na naszych łamach miejsce i oddźwięk.

Piszcie więc do nas, obywatele, ze wsi i z miast. Zarówno o tym, co się u was dzieje, jak i o tym, jakie widzicie przed sobą zadania w przyszłości.

Forma waszych listów może być zupełnie prosta. Jeśli znajdziemy w nich rzeczy ciekawe, myśli zdrowe i zagadnienia ważne, pomożemy wam w przystosowaniu ich do druku.

Piszcie szczerze, otwarcie i śmiało.

Adresujcie tak:

Redakcja „Ziemi Pomorskiej"
Bydgoszcz,
ul. Jagiellońska 37.

Będziemy mieli teatr

Do Bydgoszczy przybył delegat wydziału kultury i sztuki urzędu wojewódzkiego, ob. Wiktor Mościcki. W krótkiej rozmowie z przedstawicielem naszego pisma ob. Mościcki opowiedział o swych planach pracy.

Ob. Mościcki przybył do Bydgoszczy z zadaniem utworzenia u nas teatru oraz ośrodka kultury i sztuki. Prace techniczne, związane z uruchomieniem teatru na poziomie przedwojennym, połączone są z wielkimi trudnościami ze względu na to, że Niemcy uciekając z Bydgoszczy, podpalili budynek teatru, który stanowił jeden z najpiękniejszych zabytków architektonicznych naszego miasta. Na szczęście jednak został nam jeszcze t. zw. Teatr Mały przy ul. Gdańskiej, który na razie musi nas zadowolić. Ob. Mościcki zwrócił uwagę, iż sala „Starej Bydgoszczy" doskonale nadaje się na utworzenie teatru rewiowego; to też zamiarem dyrektora teatru jest — poza utworzeniem teatru stałego — także otwarcie teatru rewiowego. W Bydgoszczy ma powstać również szkoła dramatyczna z klasą baletową i śpiewaczą.

Dyrektorem teatru zostanie znany nam z przed wojny dyr. Aleksander Rodziewicz, przybyły do Bydgoszczy z grupą artystów, wśród których znajduje się również ob. Morozowiczowa.

Przy Starostwie powstaje ośrodek kultury i sztuki, którego tymczasowym kierownikiem jest artysta teatru bydgoskiego ob. Lochmann.

Najpilniejszymi pracami w chwili obecnej są: usunięcie gruzów ze spalonego teatru oraz zorganizowanie domu dla artystów.

Dyrektor Mościcki zwraca się za naszym pośrednictwem do obywateli miasta z gorącą prośbą o zaofiarowywanie teatrowi dzieł scenicznych, instrumentów muzycznych, kostiumów i peruk, pozostałych po Niemcach.

Państwowy Urząd Repatriacyjny w Bydgoszczy

W Bydgoszczy został utworzony Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, powołanego do życia dekretem PKWN z dnia 7. 10. 1944 roku.

Do zakresu działania PUR należy: organizacja repatriacji (powrotu do Ojczyzny) ludności polskiej z obszarów innych państw na tereny państwa polskiego, regulowanie planowego napływu repatriantów, opieka sanitarna oraz aprowizacyjna w czasie przeprowadzania repatriacji, planowe rozmieszczanie repatriantów i organizacja ich osadnictwa na ziemiach polskich, prowadzenie akcji pomocy w zakresie gospodarczej odbudowy warsztatów pracy.

Oddział PUR w Bydgoszczy (Dworcowa 73) wzywa do współpracy zdolnych organizatorów i znających dobrze tereny Pomorza rolników, lekarzy, mierniczych itd.

Instytut Gospodarstwa Wiejskiego

Celem podniesienia kultury rolnej i stanu gospodarstw wiejskich, powstały na terenach wszystkich ziem oswobodzonych Państwowe Instytuty Naukowe Gospodarstwa Wiejskiego. W zakładach tych prowadzone są badania i doświadczenia nad uprawą roślin, a także nad hodowlą zwierząt. W instytucie bydgoskim, którego dyrektorem jest dr Józef Borowik, we wszystkich prawie działach przystąpiono już do pracy. Praca zakładu opiera się w znacznym stopniu na doświadczeniach, prowadzonych we własnych folwarkach w Minikowie, Mochełku, Wojnowie, Piotrówku, Trzęsaczu i Grabówku.

Instytut w dziale uprawy i hodowli roślin ma zorganizowaną pracownię selekcyjną, fizyczną stację kontroli nasion i laboratorium chemiczne.

Pracownia hydrobiologiczna w Solcu Kujawskim i stawy doświadczalne na Wilczaku oddane są do dyspozycji działu rybnego.

W wydziale higieny zwierząt znajduje się pracownia rozpoznawcza chorób zwierzęcych i stacja kontroli mleka. W specjalnie urządzonym laboratorium agrochemicznym, prowadzone są doświadczenia nad ulepszeniem gatunku pasz.

W stadium organizacji znajduje się poza tym Biuro Nasienne, które ma za zadanie roztoczyć opiekę nad całością spraw nasiennictwa na terenie województwa pomorskiego.

Rząd i na tym polu przychodzi z pomocą polskiemu chłopu, pragnie bowiem, by ziemia przez niego uprawiona wydała jak najobfitsze plony, a hodowane bydło było zdrowe i niepośledniego gatunku.

Odbudowa sieci telefonicznej

Okupanci, wycofując się w pospiechu pod miażdżącymi ciosami Armii Radzieckiej i Wojsk Polskich, nie żałowali pocztowym urządzeniom telefonicznym ładunków wybuchowych. Ręka krzyżackiego zbrodniarza niszczyła wszystko. Pracownicy poczty i telefonu ratując resztę urządzeń, budując nowe i oddając je do publicznego użytku. Dzwonki telefonu wkrótce znowu zadźwięczą w biurach i warsztatach, stając się niezwykle cenną pomocą w organizacji życia państwowego.

Placówki pocztowo-telekomunikacyjne przystępują do zakładania urządzeń telefonicznych abonamentowych w następującej kolejności: dla władz i instytucji wojskowych, urzędów państwowych i samorządowych, instytucji gospodarczych i przemysłowych oraz dla abonentów prywatnych.

W zależności od warunków miejscowych koszty zainstalowania telefonu wahają się w granicach 600—900 zł, zaś koszty miesięcznego abonamentu telefonicznego w granicach 30—60 złotych.

Wyczerpujących informacji w sprawie zakładania telefonów udzielają miejscowe placówki pocztowo-telekomunikacyjne.

Ogłoszenia urzędowe

ZARZĄDZENIE

w sprawie konfiskaty cudzej i bezpańskiej własności.

Wszelkie towary i przedmioty które: a) nie zostały nabyte na drodze prawnej, b) zostały uzyskane po Niemcach, c) znajdują się na przechowaniu ale należą do osób nieznanych — ulegają konfiskacie na rzecz gminy miasta Bydgoszczy. Posiadacze zgłoszą Wydziałowi Gospodarczemu Zarządu Miejskiego na piśmie te towary i przedmioty — z podaniem ilości nazwy i innych istotnych szczegółów — w terminie do 15 marca br.

Zarządzenie to nie dotyczy towarów i przedmiotów, uznanych prawnie lub przydzielonych poszczególnym osobom przez powołane władze.

Przeprowadzone po dniu 15 marca rewizje Miejskich organów władzy wykonawczej pociągną za sobą — poza konfiskatą tych przedmiotów — kary pieniężne i więzienie dla nieprawnych posiadaczy. Towary skonfiskowane zostaną przeznaczone do rozsprzedaży ludności miejskiej a uzyskane fundusze będą przeznaczone na cele Opieki Społecznej.

Prezydent Miasta
(—) Szukszta

Zarządzenie w sprawie zaciemnienia. Przypominam po raz ostatni, że wszelkie źródła światła muszą być z nastaniem zmroku zaciemnione, tak, żeby żaden promień nie dostawał się nazewnątrz. Za niezastosowanie się do powyższego zarządzenia przewidziane są surowe kary pieniężne i więzienie.

Prezydent Miasta
84) (—) Szukszta

ZARZĄDZENIE

w sprawie zaprowadzenia czystości i utrzymania porządku w mieście.

W terminie do dnia 15 marca br. muszą być z terenu miasta usunięte wszelkie śmieci, nieczystości itp. W tym celu mieszkańcy wszystkich domów zobowiązani są na terenie zamieszkałej przez się nieruchomości jak również w najbliższej okolicy (aż do granic podlegających innej nieruchomości) zebrać i usunąć wszelkie nieczystości. W miarę możności należy wywieźć je poza teren miasta własnymi środkami i pracą. Jeżeli jest to niemożliwym, śmieci należy spalić, a popiół zakopać.

Wypadki sporne co do granic terenowych i utrzymania porządku rozstrzyga Komendant Milicji lub osoba przezeń delegowana.

Za wykonanie powyższego zarządzenia są odpowiedzialni Komendanci poszczególnych Komisariatów Milicji jak również przewodniczący Komitetów Domowych. Obowiązek utrzymania czystości po terminie 15 marca spoczywa — aż do odwołania — na odpowiedzialności wyżej wymienionych.

Prezydent Miasta
(—) Szukszta

Zawiadomienia

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych — Gdańsk w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 69 wzywa poważne i odpowiedzialne firmy do zarejestrowania się w Wydziale Zasobów, pok. 68 celem ewentualnego wezwania do składania ofert na dostawę drzewa tartego, części żelaznych i metalowych do napraw taboru kolejowego.
Naczelnik Wydz. Zasobów (90

Dzierżawa kolejowych przedsiębiorstw zarobkowych. Dyrekcja Kolei Państw. w Gdańsku z siedzibą w Bydgoszczy zawiadamia, że umowy dzierżawne, zawarte z PKP przed wrześniem 1939 r. zostały unieważnione. Oferty na dzierżawę restauracji, bufetów, kiosków, przechowalni bagażu ręczn. itp. na stacjach tutejszego Okręgu Dyrekcyjnego należy kierować do Wydziału Handlowo-Taryfowego Dyrekcji, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 63, w ciągu 14 dni od daty oswobodzenia danej stacji, a odnośnie stacji oswobodzonych dawniej — w terminie do dnia 15. 3. 1945.

Pierwszeństwo w otrzymywaniu dzierżawy mają:

1. inwalidzi kolejowi;
2. wdowy i sieroty po pracownikach kolejowych;
3. emeryci kolejowi;
4. inni, którzy położyli zasługi przy odbudowie państwa polskiego.

Powyższą kolejnością kieruje się komisja przy wyborze dzierżawy. (81

Posady poszukiwane

Powiatowy Urząd Ziemski — Wydział Pomiarowy, poszukuje natychmiast techników mierniczych, melioracyjnych i drogowych. Zgłoszenia przyjmuje P. U. Z. ul. Śniadeckich 1 w godz. od 9 do 13. (45

Państwowy Urząd Repatriacyjny. W związku z uruchomieniem Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, Oddział w Bydgoszczy, poszukuje się pracowników na stanowiska: inspektorów osadnictwa i planowania, kierowników punktów etapowych oraz siły biurowe. Oddział P.U.R. mieści się przy ul. Dworcowej nr 73. Godziny przyjęć: od 8—12. (88

Przedsiębiorstwo budowlane J. Cierniakowski, Bydgoszcz, ul. Krakowska 5 poszukuje cieśli, stolarzy, murarzy, brukarzy, kamieniarzy, ślusarzy, monterów elektrycznych, 2 mechaników, technika budowlanego, szofera-mechanika i kilku robotników. Zgłoszenia w godz. od 7—9 rano i od 16— 18. (79

Pracowników byłej firmy Karl Bährle, Przedsiębiorstwo Budowlane, wzywa się do podjęcia pracy u kom. zarządcy Fr. Sobiesiński, Przedsiębiorstwo robót budowlanych, Pod Blankami 16. (54

Potrzebny zaraz wyuczony gorzelnik do gorzelni w pow. bydgoskim. Zgłoszenia osobiste przy ul. Dworcowej 10 (dawn. Ziegler) (66

Spółdzielnia Budowlana „Praca", Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7, przyjmuje robotników, cieśli, murarzy. Pracujący mają możność stać się stałymi członkami spółdzielni. (63

Poszukuje się instruktorki kursów szycia. Kandydatki Polki zgłoszą się osobiście przy ul. Gdańskiej 62 m. 11. Wtorki, czwartki, soboty od godz. 15 do 17. (59

Małżeństwo pracujące, posiadające 5-letnią córeczkę, poszukuje stałej lub dochodzącej gospodyni. Zgłoszenia ul. Kołłątaja 7 m. 4, w godz. od 16 do 18, w dniach 11 i 12 bm. (78

Kupno

Administracja „Ziemi Pomorskiej" kupi dwa wózki ręczne. Zgłoszenia do Administracji, Jagiellońska 37. (69

Pokoje poszukiwane

Dyrekcja Teatru Państwowego w Bydgoszczy poszukuje pokoi mieszkalnych (z umeblowaniem) przy polskich rodzinach dla członków zespołu. Zgłoszenia kierować pod adres Adm. Teatrów i Kin, Gdańska nr 35, I. (83

Różne

Otwarcie restauracji „Gastronom". Dnia 12. 3. 1945 zostanie otwarta restauracja Spółdzielni Gastronomicznej „Gastronom" przy ul. Jagiellońskiej nr 17. Szanownych obywateli zaprasza Zarząd. (80

Dr Jan Kantak, specjalista chorób usznych, nosa i gardła, ordynuje przy ulicy Grunwaldzkiej 18/1 p. (89

„Kama", Fabryka marmelady i soków, ul. Sienkiewicza 12 przerabia dla instytucyj wyższych użyteczności marmeladę za cukier. Za każde dostarczone 100 kg cukru instytucje mogą otrzymać dla swych pracowników 200 kg marmelady owocowej. Zainteresowani w tej sprawie mogą zgłosić się codziennie w godzinach przedpołudniowych. (82

Rejestracja Inwalidów Wojennych R. P. Związek Inwalidów Wojennych, Powiatowe Koło Bydgoszcz rozpoczyna rejestrację Inwalidów Wojennych oraz wdów po poległych i zmarłych z dniem 12 marca 1945 r. w lokalu własnym przy ul. Markwarta 2 w godzinach od 9—15. W czasie od 12 do 17 marca 45 przyjmuje się tylko zapisy Polaków (bez wykazu niemieckiego). Od 19 marca br. rozpoczyna się rejestracja inwalidów oraz wdów grupy 3-ej. Przedłożyć należy: dowody osobiste oraz dokumenty inwalidzkie.

Za Zarząd:
(—) Szyperski, przewodniczący

Prenumeratę na dziennik „Ziemia Pomorska" przyjmuje Administracja pisma, ul. Jagiellońska 37. Opłata miesięczna, z odnoszeniem do domu, zł 15.—. (53

Adres Redakcji i Administracji:
Bydgoszcz, Jagiellońska 37
Redaktor przyjmuje w godz od 12-ej do 13-tej

Warunki prenumeraty:

Rocznie	180 zł	Kwartalnie	45 zł
Półrocznie	90 zł	Miesięcznie	15 zł

Ceny ogłoszeń:

wiersz milimetrowy jednołamowy	1,— zł
drobne ogłoszenia wyraz	0,50 zł

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 ano do 1 po południu.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Centrala telefoniczna 81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"